

Inteligentkie obrachunki w epoce transformacji - tekst Dariusza Gawina

W dyskusjach o inteligencji w ostatnich latach zwykło się używać tonu elegijnego. U niektórych autorów łagodna, moralizatorska zaduma nad nieubłaganą siłą przemijania (*sic transit... etc.*) skrywała często coś na kształt ledwo tajonej satysfakcji, jaką odczuwa się na widok upokorzonego i złamanego prymusa.

W dyskusjach o inteligencji w ostatnich latach zwykło się używać tonu elegijnego. U niektórych autorów łagodna, moralizatorska zaduma nad nieubłaganą siłą przemijania (*sic transit... etc.*) skrywała często coś na kształt ledwo tajonej satysfakcji, jaką odczuwa się na widok upokorzonego i złamanego prymusa.

Inteligenci mieli już przestać pouczać i strofować ciemny naród, uzurpować sobie rolę pasterzy polskiej owczarni, prowadzących ją do prawdziwej cywilizacji i kultury. Ich miejsce miał zająć ekspert, profesjonalista, rzutki i przedsiębiorczy członek powstającej klasy średniej.

Blask i gorycz wolności, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006

Czytaj całość

